WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem spółecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 141. **Bochum, sobota, 25 listopada 1899.** Rok 9.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Relikwie św. Stanisława w Weissensee pod Berlinem.

Niemałe szczęście i radość spotkały kolonię polską w Berlinie i okolicy. Oto zacny duszpasterz ks. dr. Stephan w Weissensee przywiózł z Rzymu uproszone dla tamtejszego kościoła relikwie wielkiego Swiętego a Rodaka naszego św. Stanisława Kostki.

Są to cząsteczki świętych kości jego, umieszczone w relikwiarzu, przypominającym kształtem swoim monstrancyę.

Mamy więc teraz my Polacy-katolicy, żyjący daleko od stron ojczystych na obcej ziemi, pośród siebie święte szczątki tyle możnego Patrona Ojczyzny naszej. W potrzebach naszych udawać się odtąd możemy z szczególną ufnością do tego Swiętego, który także przebywał na obczyźnie i na obcej ziemi świątobliwego dokonał żywota, więc tem goręcej wstawiać się będzie za braćmi swymi u Pana zastępów i tem pewniej wymodli nam potrzebne łaski i zmiłowanie.

Pamiętajmy też — za słuszną radą tutejszego rodaka naszego p. Mrozowskiego — aby więcej, jak to dotychczas się działo, modlić się za uciśnioną Ojczyznę naszą, która jest również Matką św. Stanisława, aby Bóg dobrotliwy pozwolił nam nie upadać na duchu pomimo cierpień i prześladowania, aby zwłaszcza zastępy Polaków na obczyźnie chronił od wynarodowienia i utraty Wiary, a kiedyś Ojczyznie naszej lepszą zgotował dolę.

Ale nietylko prośby o orędownictwo i pomoc należy nam zanosić do św. Stanisława. Wypada i cześć mu oddawać i starać się o naśladowanie cnót jego, które w tak niezwykłej u Swiętych nawet mierze zdobiły krótki żywot tego świętego młodzieniaszka. Wtedy też tem pewniej na skutek naszych do niego westchnień liczyć będziemy mogli.

Z żywota tego Swiętego podnosimy tylko, iż św. Stanisław urodził się z możnej rodziny polskiej w dn. 28 października 1550 r. W młodym wieku udał się ze starszym bratem na studya do Wiednia. Ten wraz z gronem kolegów lekkie wiódł życie i do niego też swego brata młodszego nakłonić usiłował. Ale tenże oparł się temu stanowczo, odpowiadając zawsze: „ad majora natus sum“ — „do większych rzeczy urodzony jestem“ — a gdy wymawiano jakie słowa dwuznaczne, chociaż cień niemoralności zawierające, to mdlał z boleści, tak iż cucić go trzeba było. Ostatecznie uszedł wśród najtrudniejszych warunków pieszo do Rzymu, gdzie wstąpił do zakonu Jezuitów. Tam budował wszystkich swą nadzwyczajną pobożnością. Gdy się zbliżył zgon św. młodzieńca, prosił otaczających łoże jego. aby go złożyli na podłogę, i tak w święto Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny czysta dusza jego uniosła się do nieba po palmę wiecznej nagrody. Było to w r. 1568, kiedy św. Stanisław liczył 17 wiosen życia.

Szczątki św. Stanisława znajdują się i teraz w Rzymie, niestety nie tak czczone, jakby na jego cnoty i świętość przystało.

Ks. dr. Stephan nietylko przywiózł umyślnie ze względu na tutejszych licznych Polaków relikwie naszego polskiego Swiętego, ale postarał się o uczczenie ich osobnem uroczystem nabożeństwem. Stało się to w ubiegłą niedzielę nad wieczorem.

Około godz. 6 i pół odezwały się wszystkie dzwony kościelne, swym potężnym a melodyjnym głosem, zwołując wiernych do nowej świątyni. Wnet też spieszyć do niej poczęto. W pobliżu wielkiego ołtarza stało 9 chorągwi Tow. polskich.

Gdy kapłan wyszedł do ołtarza, odśpiewano litanię do Matki Boskiej, poczem ks. prob. dr. Stephan, wstąpiwszy na ambonę, wygłosił w wymownych słowach kazanie polskie do zebranych.

Wyraziwszy swą radość, iż mógł sprawić Polakom tutejszym takie gody duchowne, iż przywiózł im relikwie świętego Rodaka, podniósł jego cnoty, mianowicie te 5, które zdobiły jego duszę podobnie jak 5 listków lilii, tego symbolu niewinności, to jest pokorę, surowość obyczajów, stałość, czystość i miłość Boską, i zachęcał do naśladowania tychże cnót, co zwłaszcza w tak wielkiem mieście jest potrzebnem. Nakoniec oświadczył, iż w kościele w Weissensee odtąd miesiąc listopad poświęcony będzie zawsze czci św. Stanisława, a co niedzielę owego miesiąca odbędzie się w tym celu podobne do dzisiejszego nabożeństwo. Tym razem, ponieważ minęły już dwa pierwsze tygodnie listopada, zastąpi się je dwiema pierwszemi niedzielami grudnia. Prosi więc o jak najliczniejszy udział Polaków tak w miejscu jako i z Berlina i okolicy w tem nabożeństwie ku czci wielkiego polskiego Swiętego.

Następnie odbyła się procesya z relikwiarzem, poczem błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, a w końcu podawał ks. Proboszcz relikwiarz do pocałowania.

Z kościoła udano się na salę domu towarzyskiego, gdzie odbyło się uroczyste zebranie a w końcu zabawa.

I tu przemawiał niestrudzony w pracy ks. dr. Stephan.

Mówca, co głównie podnieść warto, podał do wiadomości, iż Jego Eminencya ks. kardynał Ledóchowski w Rzymie polecił mu podczas złożonej mu przezeń wizyty oświadczyć Polakom w Berlinie i okolicy serdeczne pozdrowienie i wyrazić jego życzenie, aby trzymali się szczerze tak swej narodowości jako i Wiary św.

Ks. dr. Stephanowi dziękował za wyświadczoną Polakom łaskę i okazywaną zawsze szczerą życzliwość p. Molski z Tow. obywateli. Po nim przemawiał p. Załachowski acstatecznie imieniem Tow. Polek pod op. św. Józefa p. Molska, która wzywała matki Polki, aby uczyły swą dziatwę języka ojczystego.

(„Dziennik Berliński.“)

11 górników zginęło w kopalni!

W niedzielę po południu pomiędzy 5 a 6 godziną na kopalni „Ludwigsglück“ (zwanej Berlińskie lub Żydowina), należącej do Borsigwerku (na Górnym Sląsku) wybuchnął pożar na dole. Górnicy pracujący dali o tem znać do góry, wskutek czego nadsztygar Musialik i sztygar Kleinert z 6 hajerami zjechali z aparatami ratunkowymi na dół. Nic jednak nie wskórali, gdyż płomienie i gazy duszące zmusiły ich do powrotu. Z Konkordyi. przybył p. inspektor Kirsznick z hajerami; zjechali na dół i wydobyli kilku hajerów. Po nich zjechali jeneralny dyrektor Märklin z Borsigwerku, dyrektor Moll i kilku innych urzędników, przedewszystkiem jednak kilku odważnych robotników, którzy koniecznie 11 towarzyszów ratować pragnęli. Wtedy nastąpił wybuch gazów, gdy Moll i Thun otworzyli żelazne drzwi na pokładzie 85 metrowym. Poparzeni gazami wyjechali na wierzch: Moll, Thun, robotnicy Tilszner, Jan Kowolik, Henryk Gabryś, Piotr Kicia, Juliusz Bagsik. Przybyli na kopalnię urzędnicy fiskalni, p. Hilger ze Zabrza i inni. Po naradzie stanęło na tem, aby główny szyb i szyb wodny zamurować. Przy wodnym szybie się to nie udało, gdyż ogień opanował go i zniszczył maszyny wodne i budynki. Separacyę i inne maszyny ratowały straże ogniowe.

W jaki sposób pożar powstał, dotąd nie wiadomo. „Kattowitzer Ztg.“ jednak już posądza górnika, jakoby ten przez nieostróżność lampą spowodował pożar.

Co najstraszniejsze, to, że — pożal się Boże — 11 robotników zginęło, gdyż ich nie można było wydobyć. Nazwiska tych nieszczęśliwych podają tak: 1. Jan Mrozek, 2 Jan Kowolik I, 3. Jan Albrecht, 4 Piotr Kocybik, 5. Tomasz Kmieć, 6. Tomasz Nierobiś, 7. Cyprian Ignacek, 8. Józef Kalita, 9. Piotr Szeliga, 10. Franciszek Słotczyk, 11. Augustyn Szlachta — podobno prawie wszyscy żonaci.

Co za płacz, co za rozpacz żon, dzieci i rodzin!

Niech ich Bóg pocieszy w wielkim żalu! Za dusze zmarłych współbraci zaś westchnijmy do Boga: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci — niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Chełmno. W sprawie nauki języka polskiego w gimnazyum chełmińskiem donoszą „Dziennikowi Pozn.“ z Chełmna, że nauka języka polskiego, która wskutek rewizyi ministeryalnego radzcy p. Meinertza w trzech niższych klasach gimnazyum zniesioną została, niebawem znowu będzie przywrócona. Zdaje się, że dyrektor, idąc za radą owego radzcy, zbyt się z zakazem pospieszył, a nie odczekał w tej mierze zezwolenia na to bezpośredniej swej władzy, t. j. prowincyonalnego kolegium szkolnego w Gdańsku, które nakazało naukę języka polskiego przywrócić i lekcye polskie jak dawniej udzielać.

Miejmy nadzieję, że tak pozostanie, ale nie spuszczajmy z oka tej ważnej dla nas sprawy.

Pelplin Po deszczach i burzach nastał naraz mróz.

Miłobądz. „Gaz. Tor.“ donosi, że tutejsze probostwo udzielonem zostało ks. prob. Ludwikowi Ditrichowi z Rozłazina a probostwo w św. Wojciechu ks. prob. Tadeuszowi Lisakowskiemu z Matarni

Z Lubawskiego. Folwark Radomno, około 15 włók, przeszedł znów po długich latach w polskie ręce.

Gdańsk. Za kradzież świętokradzką skazała izba karna rabusia Pohlofa na 8 lat do mu karnego (cuchthausu) a Desirego na 8½ roku. Obaj zrabowali w grudniu w roku 1896 dwie kaplice kalwaryjskie w Wejherowie. W jednej rozbili skarbonę i wyjęli przeszło 10 marek, a w drugiej robili tabernakulum, gdzie na szczęście nie było kielicha z przenajśw. sakramentem. Jedwabną materyę wzięli sobie na chustki do nosa. Dwa mszały spalili w ko minku, aby się przy nich nagrzać. Ze też na takich łotrów nie ma sroższej kary, tem bardziej, że te 8 lat dla Pohlofa nic nie znaczą, gdyż już tak musi odsiedzieć 15 lat, tj. najwyższą karę, a więcej mu już nakłaść nie można. Jako świadkowie w tej sprawie występowali ks. dr. Dąbrowski i kościelny Semmerling z Wejherowa.

Szczytno. Dniem wielkiej radości był dla nas dzień 19 listopada gdyż w dniu tym poświęcony został tu przy mieście w Bartniejstronie nowy kościół katolicki.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Zdrowie Najprzewielebniejszego Arcypasterza znacznie się polepszyło i jest wszelka nadzieja, że na drodze polepszenia zwolna ale stanowczo postępować będzie przy zachowaniu najważniejszego przepisu lekarskiego, co do zupełnego spokoju dla pacyenta.

Keynia. Ks. Romuald Ziółkowski proboszcz szyński po kilkoletniej ciężkiej chorobie, opatrzony śś. Sakramentami, oddał Bogu ducha w poniedziałek dnia 20 listopada o godzinie 8 i pół rano. N. o. w. p.

W Solcu w powiecie bydgoskim podczas pożaru u oberżysty Ristaua, a mianowicie przy wyprowadzaniu bydła z obory, postradali życie Ristau, jego żona i 18 letnia córka.

Bydgoszcz. Ks. prebendarz Fischbock powołany został w miejsce ks. Marquarta który obejmuje probostwo tutejsze, na proboszcza wojskowego w Berlinie.

Koronowo. Przed miesiącem wybraliśmy na członka dozoru szkólnego tutejszej szkoły katolickiej naszego ks proboszcza Tredera, myśląc, że stosowniejszego wyboru uczynić nie możemy. Lecz grubo się omyliliśmy, bo pan landrat innego jest zdania i wyboru ks. Tredera nie potwierdził.

Ostrowo. Szklarkę przygodzką przechrzcili Prusacy na „Glasdorf.“

Czerniejewo. Kulturtraegerzy sprzeczają się, jakie nowe przezwisko „ciwilizacyjne“ dać starożytnej nazwie Grzybowo. Jedni chcą mieć „Grünhof“, drudzy „Sachsenhausen.“ — Dzika zaciekłość germanizatorska sroży się pomiędzy nimi, jakobyśmy byli w jakim kraju dzikim. Historya kiedyś hańbą napiętnuje te zapędy nienawiści do narodu naszego, przejęte w spadku po ojcu hakatyzmu.

Inowrocław. Siedm pożarów było w Inowrocławiu w różnych stronach miasta, począwszy od soboty południa do poniedziałku rano. Straż pożarną bezustannie wywoływano. Pożary powstawały przeważnie u kupców a wzniecała je szajka małoletnich złoczyńców, którzy przy tej sposobności pragnęli się obłowić cudzą własnością. Aresztowano kilku wyrostków a magistrat wyznaczył 150 marek nagrody za wykrycie głównych zbrodniarzy.

Janówiec Nowy kościół katolicki w pobliskiej wsi Kołdrąb wykończony będzie wkrótce. Uroczyste poświęcenie odbędzie się w przyszłym roku po postawieniu wielkiego ołtarza i sprowadzeniu organów. Dzwony, które nadeszły w tych dniach, ważą przeszło 16 centnarów. W Gnieźnie ma odbyć się ich poświęcenie. — Budowa kościoła trwa już przeszło 3 lata.

* Ze Sląska czyli Starej Polski.

(Zmiany w stanie duchownym). Ks. Jan Lebok został ustanowiony wikaryuszem powiatowym w Wodzisławiu, ks. Wilhelm Francke drugim kapelanem w Koziejszyi.

Ruda. Nowy zamach na tutejsze Towarzystwo chrześciańskich przemysłowców uczyniono tej niedzieli, tj. dnia 19 listopada. Krótko przed posiedzeniem zawiadomiono przewodniczącego Towarzystwa, p. A. Sieronia, że już nie wolno odbywać posiedzeń w sali p. Cura, która, mówiąc nawiasem, jest własnością hr. Ballestrema. W sali tej odbywało towarzystwo swe posiedzenia od lat sześciu jak najspokojniej i nie wiadomo, z jakich powódów dyrekcya sali odmówiła na zebrania nawskroś katolickiego Towarzystwa. Członków uprasza zarząd, żeby zachowali cierpliwość i się nie zrażali, a sam dołoży starań, aby gdzie odpowiednie na posiedzenia miejsce wynająć. Członków wzywa się nadto, aby się prześladowanego Towarzystwa wiernie trzymali i popierali je głównie licznem uczęszczaniem na posiedzenia.

Liski. Należące do zakładu Polednika budynki gospodarcze padły w piątek wieczorem pastwą płomieni.

Wiadomości ze świata.

Berlin Ustawa pocztowa prawdopodobnie zostanie przyjętą — jak pisze „Freis. Ztg.“ — w trzeciem czytaniu, i to w tem samem brzmieniu, w jakiem ją uchwalono w drugiem czytaniu. Ta ustawa ma obowiązywać od 1 kwietnia roku 1900, ale, o ile dotyczy taryfy dla gazet, dopiero od 1 stycznia roku 1901. Na drodze administracyjnej zaś opłata pocztowa za karty korespondencyjne, adresowane do mieszkańców tej miejscowości, w której są oddane, ma być zniżona z 5 fen. na 2 fen., za druki z 3 fen. na 2 fen., za listy w Berlinie z 10 fen. na 5 fen. Ta taksa miejscowa ma być rozszerzona także na miejscowości sąsiednie. Wedle przyszłej taryfy dla gazet będzie też dozwolona przedpłata miesięczna; teraz taka przedpłata była dozwolona tylko wtenczas, jeżeli chodziło o ostatnie dwa miesiące lub ostatni miesiąc bieżącego kwartału.

Lipsk. Na koniec 19 wieku wydaje głośna księgarnia Webera w Lipsku „złote myśli na granicy dwóch wieków“. Widać, że i cesarza Wilhelma zaproszono, ażeby do tej księgi wpisał także swoją myśl, bo gazety donoszą, że w owej księdze będzie się znajdowało następne zdanie.

„Z łaski Bożej jest król i dla tego też tylko w obec Boga jednego jest odpowiedzialny. Tylko z takiego stanowiska szukać może dróg i sposobów do swego działania. Straszliwa ta odpowiedzialność, którą król bierze na siebie za swój naród, nadaje mu prawo także do tego, ażeby go poddani wiernie wspierali. Dla tego każdy powinien być przekonany, że i on osobiście jest odpowiedzialny za pomyślność ojczyzny“.

Postępowa „Freisin. Ztg.“ zauważa na to: W takim razie nie pozostałoby wiele miejsca ani dla odpowiedzialnych ministrów, ani dla samodzielnych posłów.

Wiedeń. W Austryi toczą się układy co do wspólnych opłat obu części monarchii na cele państwowe W Wiedniu żądano z początku, ażeby część austryacka płaciła 65, część węgierska 35 procent. Węgry na to zgodzić się nie chcą, i jako najwyższą ze swej strony kwotę wymieniają 34 i pół procent. Układy jeszcze nie skończone.

Parlament austryacki przyjął jednogłośnie uchwałę, znoszącą stępel od gazet, tak zw. „podatek na oświatę.“

Rzym. Urzędowo donoszą, że na przyszłym konsystorzu Kardynał Parocchi zostanie mianowany podkomorzym Kościoła św., Kardynał Jacobi wikaryuszem Rzymu, a Kardynał Serafino Vannutelli wielkim penitencyarzem.

Wojna angielsko-transwalska. W ostatnich dniach burzy posunęli się w Natalu i Przylądku kilkadziesiąt mil angielskich naprzód, i w tej chwili są o wiele bliżej Pietermaritzburga i Durbanu, niż Pretoryi i Bloemfonteinu. Zdaje się też, że wódz angielski Buller, lubo w Capetown zawinął już przed 12 dniami, nie jest jeszcze w tem położeniu, aby przystąpić do działań na większą stopę, jak tego niepomyślny dla Anglii rozwój wypadków wymaga. Do portów przybył już potężny korpus 27,000—30,000 regularnego żołnierza, ale to jest wszystko, czem dumna Anglia dotychczas poszczycić się może. Zanim armia ta z burami się zetrze, upłynie jeszcze przynajmniej kilka dni. Buller musi w pierwszej linii przynieść ulgę Natalowi, gdyż tam leży punkt ciężkości. Joubert przewiduje też widocznie, że Buller przedewszystkiem w niego bić będzie, dla tego też nagromadził na południu i zachodzie od Ladysmith odpowiednie siły. Według dalszych doniesień zbliża się do Durbanu istotnie kilka tysięcy burów, a między Estcourt a Colenso rozbił obóz Joubert sam i czeka tam na Bullera na czele dziesięciu tysięcy ludzi, W tym punkcie przyjdzie z pewnością do walnej bitwy.

Z Pretoryi nadeszło do Ladysmith na żądanie Jouberta 300 wagonów kolejowych celem przewiezienia jeńców wojennych. Szczegół to ważny z tego względu, że przemawia pośrednio za upadkiem Ladysmithu. — Anglicy twierdzą atoli wciąż jeszcze, że Ladysmith się dotychczas trzyma. — Według mniemań angielskich poledz miało pod Ladysmith dnia 9 bm. tysiąc burów. — Zastanawia znaczna liczba oddziałów burskich w północnym Przylądku. W Aliwal North stoi 600 orańczyków, w Knapdaar 1000, w Naauwopoort 600, w Burghersdorf 500, a dnia 15 bm. wkroczyło do Colesberga 600 ludzi z dwoma armatami Kruppa i trzema kartaczownicami. — Cały północny Przylądek orańczycy zajmują, urządzają w nim swoje władze i są pełni otuchy, że nabytek ten przy nich już zostanie. Zaprowadzają nawet w północnym Przylądku transwalską monetę, od pozostających na miejscu mieszkańców żądają przysięgi na wierność, a komendant Grobellar wydał publiczną proklamacyę i wezwał w niej afrykandrów, aby stanęli ramię przy ramieniu i zrzucili z siebie jarzmo angielskie. Zachodzi obawa, że jeżeli Anglicy nie odniosą wkrótce korzyści orężnych, szeregi burów wzmocnią się znacznie napływem ochotników z Stormberga, Aliwal i Barkly East. — Silny oddział burów idzie na Stromberg Jonction i oczekiwać należy tamże bitwy.

Z różnych stron.

Bochum. Wczoraj w piątek stawał przed tutejszą izbą karną redaktor polakożerczej „Rhein.-Westf.-Ztg.“ z Essen p. Reismann-Grone, oskarżony o to, że podczas bezrobocia w Herne, krytykując tamtejszą policyę, dopuścił się obrazy tejże. Jest to ten sam, który bawiąc w Herne został aresztowany. Przesłuchy świadków bardzo licznie wezwanych przerwano o godz. 1 po połud., a dalsze rozprawy naznaczono na wpół do 4 po południu. Wszystko jest ciekawe, jaki wyrok zapadnie.

Wattenscheid. Górnik A. Behring został podczas pracy pokaleczony.

Hörde Pewien młodzieniec napiwszy się gorzałki nad miarę padł nieżywy. Lekarz stwierdził zatrucie alkoholem. Niech to będzie przestrogą dla tych, którzy lubią zbyt głęboko w kieliszek zaglądać.

Recklinghausen. W kopalni „Kaiserstuhl“ został niebezpiecznie pokaleczony pewien górnik.

Rotthausen. W kopalni „Dahlbusch“ został okaleczony górnik Kellerman.

Monaster. W dyecezyi tutejszej kształci się 330 osób na kapłanów.

W Poczdamie służy przy wojsku najwyższy wzrostem żołnierz w Prusach. Jest to prawdziwy olbrzym, gdyż wysokość jego wynosi 2,7 mtr. Prowincya wschodnio-pruska może się tem poszczycić, iż go na świat wydała.

Warszawa. Teatr ludowy otworzono w Warszawie w sobotę 18 bm. przy ulicy Czaplej i odegrano jako pierwszą sztukę „Biedaków“ Świderskiego. Dla Warszawy jest to wypadek wielkiego znaczenia. Warszawa ma kilka teatrów, które nawet są sławne, ale nie było teatrów ludowych, a pierwsze teatry były dla ludu za drogie. Skutkiem tego ludność ta była bez teatru. Zawiązało się tedy towarzystwo prywatne, które za tani grosz będzie dawało przedstawienia, bo mu o zyski i spekulacye nie chodzi. Całą sprawą kieruje p. Gawalewicz, znany powieściopisarz warszawski.

Rząd rosyjski nie robi teatrowi żadnych trudności. Pierwsze widowisko udało się doskonale. Teatr był nabity publicznością. Na przedstawienie przybył także książę Imerytyń-

ski, generał-gubernator Warszawy, i po każdym akcie wyrażał oklaskami swe zadowolenie.

Tak jest pod rządem rosyjskim, choć tam nie ma konstytucyi, nie ma sejmu, parlamentu. A u nas zjawi się kiedy landrat na przedstawienie polskie i bije oklaski, jak ks. Imerytyński? Chyba przybędą policyanci w hełmach dla pilnowania „porządku“ Nie mówmy zatem, że pod berłem cara Polakom jest najgorzej.

W Medyolanie we Włoszech toczy się proces, który rzuca straszne światło na stosunki panujące w Włoszech. Chodzi o morderstwo popełnione na baronie Notarbartolo w Palermo w pociągu kolei żelaznej. Zamordowany miał rewidować bank sycylijski, gdzie się działy nadużycia, ponieważ go przed rewizyą zamordowano, przeto padło podejrzenie na członków dyrekcyi banku, że są sprawcami morderstwa.

Jak obecnie telegram z Rzymu donosi, syn zamordowanego, oficer marynarki, nazwał pośła do parlamentu Panizzolę z Palermo mordercą ojca. Panizzola kazał barona zamordować z obawy przed wykryciem oszustwa w banku i Panizzola ma być herstem bandy zbójeckiej nazywającej się Maffia. Prawdopodobnie Panizzola i kilka innych wybitnych osób z Palermo zostaną uwięzieni.

Pożyteczne wiadomości.

Czy przyjęcie w służbę człowieka, który bezprawnie porzucił pracę jest karygodne? Sprawą tą zajmował się sąd kameralny. Niejakaś p. Schiwek, budując na swej nieruchomości dom, przyjęła do pomocy jakiegoś młodego człowieka, który przedtem był parobkiem u pewnego rolnika, i służbę nieprawnie porzucił. Wytoczono jej proces za przestąpienie prawa dla czeladzi, a sąd ławniczy i izba karna skazały ją na karę pieniężną S. wniosła o rewizyę, a senat karny sądu kameralnego zniósł wyrok sądu ławniczego i izby karnej i oskarżoną od winy uwolnił, ponieważ S. tylko wtenczas podpadałaby karze, gdyby była owego parobka przyjęła jako parobka, a nie do pomocy przy budowli.

Rozmaitości.

Nową statystykę religii podaje prof. dr. Mirbt-Marburg, który oblicza, iż w ciągu XIX. wieku liczba wyznawców Chrystusa powiększyła się znacznie w stósunku do innych religij. Obecnie liczba chrześcian wynosi 555 milionów, podczas gdy wyznawców zakonu Mojżesza jest 9 milionów. Islam liczy 245 milionów, wyznawców Buddy wraz z Tewistami i wyznawcami Konfucyusza jest 425 milionów, a w pogaństwie żyje jeszcze 112 milionów. Chrześcianie stanowią zatem jedną trzecią część ogólnej liczby mieszkańców kuli ziemskiej, żyjącej 1,488 milionów ludzi.

Na ból zębów. Ks. Opalski, proboszcz parafii Kumowo, w pow. chełmskim, w Król. Polskiem, donosi o lekarstwie własnego wynalazku: polega ono na płukaniu i obmyciu dziąseł surową serwatką, wydzielającą się z kwaśnego mleka. Lekarz-amator, który środek ten wypróbował na ubogich w parafii, prosi pp. lekarzy specyalistów o zastósowanie środka i bliższe zbadanie tegoż.

Miasto podziemne. Bardzo ciekawego odkrycia archeologicznego dokonano w ostatnich czasach na wyspie Cejlonie. Znaleziono tam mianowicie miasto podziemne, Anuradapura. Wyspa Cejlon licząca 3 miliony mieszkańców, w starożytności liczyła ich 10 razy tyle a stolicą wyspy była wówczas właśnie Anuradapura, obecnie pokryta warstwą ziemi od 2 do 5 metrów, porośnięta gęstym, dziwiczym niemal lasem. Miasto leży w północnej części wyspy, najmniej dziś zaludnionej i prawie pozbawionej środków komunikacyjnych. Było to miasto olbrzymie, zajmowało bowiem przestrzeń 25 kilometrów kwadratowych. Według starożytnej kroniki, na głównej ulicy miasta stało 11,000 domów. Pod względem rozmiarów Anuradapura porównana być może tylko ze stubramnemi Tebami Egiptu. Dotychczas nie stwierdzono, czy Anuradapura była królewską czy też kapłańską stolicą Cejlonu. Liczne ślady wodociągów świadczą o bogactwie i wysokiej kulturze miasta, nad którem obecnie las porasta.

Na zapałki zużywa się bardzo wiele drzewa, jak wynika z następującego obliczenia. Przyjmijmy, że w Europie jedna osoba spotrzebowuje dziennie 7 sztuk, to dziennie spotrzebowuje Europa 2 miliardy, a w roku 750 miliardów zapałek. Zapałki te, ułożone szeregiem obok siebie, dałyby linią długą na 36 i pół miliardów metrów, któraby objęła ziemię 829 razy, a tych 829 pierścieni, położonych obok siebie, utworzyłyby wstęgę o 1,65 metr. szerokości. Ponieważ zaś 6000 sztuk zapałek waży 1 kilogram, to na dzienną potrzebę potrzeba okrągło 300,000 klg. drzewa. Ze zaś 1 metr kubiczny drzewa topolowego, najlepszego na zapałki, waży 300 klg., potrzeba ze 400 metr. kub. drzewa, ważącego więcej aniżeli 100 milionów kilogramów na pokrycie rocznej potrzeby w Europie.

Smutne przepowiednie dla rodu ludzkiego go zawiera praca pewnego Amerykanina. Wywodzi on, że kula ziemska była najpierw zaludniona przez rasy olbrzymie, które stopniowo ustępowały miejsca rasom coraz mniej szym. Trudno przypuszczać, że ta ewolucya jest już skończona, zarówno ludzie jak i zwierzęta zmniejszać się będą w dalszym ciągu. Koń spadnie do wzrostu psa nowofundlanda, potem zwykłego kundla, królika i szczura. Ludzie w epoce niemożliwej jeszcze do określenia, będą mieli nieledwie centymetr wysokości, nie dosięgną zatem wielkości chrabąszcza lub konika polnego. Podróż Gulliwera do kraju Liliputów byłaby tedy tylko anachronizmem. Ale tu nie koniec tego zwyrodnienia. Inny, obdarzony bujną wyobraźnią, uczony amerykański obliczył, że ludzkość zmierza wielkiemi krokami do obłędu, który w r. 2301 będzie powszechny. Ludzie nie przewyższą wówczas wzrostem kilku centymetrów i tacy zdrobniali, obłąkani, wędrować będą po szerokim świecie. Takich to rzeczy dowodzą z całą powagą Amerykanie w uczonych rozprawach

Żółwiowa skóra. „Gerber-Courier“ donosi, że jednemu z przemysłowców wiedeńskich udało się takie preparowanie skóry bydlęcej, iż staje się przeświecającą, jak żółw, a twardą, jak róg lub celuloid, przyczem można jej nadać dowolnie większą lub mniejszą elastyczność. Zmieniona w ten sposób skóra daje się obrabiać przy pomocy piłki, pilnika, noża i dłuta, nabiera świetnego połysku jak żółw, może być przeto zastósowaną do wyrobu grzebieni, wachlarzy, zamiast fiszbinu od gorsetów kobiecych, wyrobów tokarskich itd. Nad celuloidem ma zaś tę nieoszacowaną wyższość, że się nie zapala tak łatwo i wybuchowo jak celuloid, owszem jest prawie niezapalną, nie pęka wskutek uderzenia lub upadku i nie wydaje żadnej nieprzyjemnej woni. Na większych płytach tej skóry żółwiowej można za pomocą odpowiedniego bajcowania utrwalać rysunki i malowidła przyświecające, jak na szybach, co jest wielką jej zaletą przy użyciu dla wyrobów artystycznych. Cena tego nowego materyału nie jest droższą, owszem ma być tańszą od dotychczasowych najlepszych imitacyj żółwiowych.

OD EKSPEDYCYI.

We wszystkich listach do redakcyi, ekspedycyi, księgarni i drukarni trzeba podać zawsze swój dokładny adres, aby odpowiedź lub przesyłka zamówionych rzeczy z tego powodu nie opóźniły się.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Oberhausen

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie o godz. wpół do 12 na sali p. Wilims. O punktualne przybycie uprasza A. Zieliński, przew.

Towarzystwo św. Wojciecha w Gladbeck.

W niedzielę, dnia 26 b. m., odbędzie się o godz. 4 po południu nadzwyczajne zebranie na sali p. van Allen, na którą się zaprasza wszystkich członków naszego towarzystwa i z pobliża Gladbecku. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Niniejszem zapraszam szanownych panów przewodniczących, lub ich zastępców z okolicy Gladbecku na zebranie. Będzie także ks. proboszcz obecny. Jeszcze raz zapraszam panów prezesów, aby się jak najliczniej zebrali. Antoni Wojtakowski, przewodniczący.

Towarzystwo św. Jacka w Braubauerschaft.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się 26 listopada o godz. 4 po poł. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zarazem donoszę szanownym członkom, należącym do Bractwa Serca Jezusowego i tym, którzy mają zamiar wstąpić do Bractwa, że się mogą dać wpisać na rok przyszły u p. Leona Skrzypka. Sobczyński, sekretarz.

Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau.

Przyszłe zebranie odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 4 po południu. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum.

W niedzielę, dnia 26 b. m., odbędzie się zwyczajne zebranie, o godz. 4 po poł. na sali posiedzeń. Będzie zdane sprawozdanie z zabawy. O liczny udział szanownych członków prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau.

W niedzielę, dnia 26 listopada, odbędzie się walne zebranie Towarzystwa św. Kazimierza po południu o godz. 4 w lokalu posiedzeń. Na porządku obrad będą pomiędzy innemi obrady o „gwiazdce". O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza Zarząd.

Dekanat Ruhrort.

Komitet powiatowy, prezesów lub ich zastępców towarzystw polskich dekanatu Ruhrort uprasza się, aby dnia **26 listopada** o godz. 2 po poł raczyli się stawić w **Bruckhausen** u p. Espei, dawniej Schmitz w celu omówienia ważnych spraw. O liczne i punktualne przybycie upraszają w imieniu komitetu
P. Lackowski, zast prezesa. Fr. Nowak. sekretarz.

Towarzystwo św. Jerzego w Alstaden

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 26 listopada rb. po południu o godz 5 odbędzie się walne zebranie, na które zaprasza się szanownych członków, ponieważ są różne sprawy do załatwienia, oraz będzie też omawiana sprawa „gwiazdki", a więc zaprasza się jeszcze raz szanownych członków, ażeby się jak najliczniej stawili. W tę niedzielę przypada polskie nabożeństwo w Alstaden. Uprasza się szanownych rodaków, ażeby się licznie na nabożeństwo stawili. Zarząd

Towarzystwo św. Marcina w Kirchlinde

donosi swym członkom, iż w niedzielę, 26 listopada rb. **zaraz po wielkiem nabożeństwie** odbędzie się **roczne walne zebranie** i obór nowego zarządu też się odbędzie jak po inne lata. Że po południu o godz. 4 odbędzie się wiec polski, więc jest niemożliwą rzeczą, aby owe zebranie o godz. 3 się mogło odbyć. Więc o ile możności członkowie zechcą iść na pierwszą lub drugą mszę św., tj. aby owe zebranie im nie było za długie. O jak najliczniejsze zebranie się członków i gości prosi Zarząd.

Kirchlinde.

Szan. Zarząd Tow. św. Marcina oraz rewizorów kasy uprzejmie upraszam, aby zechcieli się stawić w niedzielę, 26 listopada br. o godz. 9 rano, t. j. po drugiej mszy św. w celu rewizyi kasy i książek i to do p. Bölhoffa. Szanowni panowie winni się stawić jak najpunktualniej, gdyż mi o to chodzi, aby wszystko było w jak najlepszym porządku załatwione, aby członkowie byli zadowoleni z pracy naszej. O punktualne i liczne stawienie się zarządu i członków prosi W. Łuczak, prezes.

Koło śpiewu „Kościuszko" w Alstaden

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, dnia 26-go listopada rb. przed południem odbędzie się zebranie, na które się zaprasza szanownych członków, oraz i tych rodaków, którzy chcą do Koła przystąpić. O liczny udział prosi Zarząd.

W dzień srebrnego wesela
szanownemu członkowi
Jakóbowi Bździonkowi
i jego małżonce Maryi
składamy najserdeczniejsze życzenia.

Piękny dziś dla was zaświtał dzień, dzień srebrnego wesela. Nie każdemu los szczęsny zdarzy doczekać tej radosnej i szczęśliwej uroczystości. Ty! zacna Jubilatów paro! Przeżyłaś dwadzieścia pięć lat wśród miłości, zgody, radości, łez i cierpienia. Oby więc wasze życie tak było jasne i czyste jak on wieniec srebrny, który zdobi wasze skronie i aby wam Bóg dał doczekać złotego wesela. Tego wam wszyscy życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Jubilaci: niech żyją, aż się echo po całem Hombruch i przy Kożlu odbije.
Tow. św. Jana Nep w Barop.

W dzień godnych Imienin, 25-go bm. szanownej kumosze
Katarzynie Szudrowej
w Horstermark zasyłam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po długiem i szczęśliwem życiu zbawienia wiecznego. W końcu wykrzykuję: niech żyje, aż cały Horstermark zadrży, a głos aż w rodzinnych stronach się odbije. Tego wam życzy kumotr
Jan Mikołajewicz z Horstermark.

Wiec polski w Stockum

odbędzie się w niedzielę, dnia **3 grudnia** o godz. **wpół do 4 po poł.** w sali p. **Herfta** dawniej Kruft, przy ulicy Kaiserstr. O liczny udział Rodaków uprasza się.

Wiec polski w Kirchlinde

odbędzie się w niedzielę **26 listopada** o godz. $^1/_2$ 4 po poł. w sali p. Schumachera w Kirchlinde.

Na wiecu omawiane będą różne sprawy dotyczące Polaków na obczyźnie, dla tego liczny udział Rodaków z Kirchlinde, Lütgendortmund, Marten i dalszej okolicy bardzo jest pożądany. „Związek Polaków."

Opłatki

polecam na gwiazdkę towarzystwom polskim, 100 sztuk za 3 marki. Proszę o rychłe zamówienia.
Hipolit Sibilski,
Bochum,
Vidumer Str. nr. 4, przy ulicy Herner Str.

Wiązarki

z polskimi napisami od 20 fen. za sztukę począwszy, aż do najpiękniejszych poleca we wielkim wyborze
Księgarnia „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Szanownym nowożeńcom panu
Piotrowi Józefiakowi
i jego dozgonnej towarzyszce życia
Jadwidze Stachowiak
w dzień ślubu 28 listopada składam jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego tu w tem życiu, a po śmierci królestwa niebieskiego i po trzykroć wykrzykuję: Niech żyje młoda para!
Życzliwy A. Owczarczak.

Piosennik Jutrzenki

zawierający pieśni, piosnki i wiersze potępiające pijaństwo i karciarstwo socyalizm. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Największy przyjaciel kawy

nie będzie mógł zaprzeczyć, że czysta kawa ziarnista z powodu zawartości kofeinu drażni nerwy. Jeżeli się jednak używa jako dodatek kawy słodowej Kathreinera, wtedy dzięki wybornym właściwościom słodu drażniące właściwości kawy nikną, smak ulubionego napoju zostaje jeszcze ulepszony, gdyż Kathreinera kawa słodowa z powodu swego patentowanego sposobu wyrabiania posiada sama smak i zapach kawy ziarnistej w wysokiej mierze.

Uprasza się uważać na okna wystawne.

Oddział szczegółowy
konfekcyi dla niewiast.

Mieliśmy sposobność zakupić w Berlinie bardzo znaczną **partyę towarów daleko niżej wartości.** Różnica ceny jest tak znaczna, że możemy naszą konfekcyę o wiele taniej niż dotąd sprzedawać.

Żakiety, kołnierze sukienne, kołnierze pluszowe, kołnierze astrachańskie, kołnierze z kręconej materyi, kołnierze kożuchowe, kapesy golfowe, płaszcze od deszczu, żakiety i płaszcze dla dzieci,

Eleganckie **nowości!**
Uderzająco tanie ceny!
Niezwykle wielki wybór!

Szczegółowy oddział
lepszych eleganckich
ubrań dla mężczyzn.

Ubrania,
paletoty dla mężczyzn,
haweloki dla młodzieńców,
Spodnie dla chłopców,
żakiety,

Zadziwiająco tanie ceny!
Naszych gotowych ubrań nie można co się tyczy leżenia i elegancyi, rozróżnić od roboty na miarę.
Największy wybór.

Bracia Alsberg,
Wattenscheid.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.